

LUD

Diretor e proprietário: Dr. Antônio Firakowski.

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;
poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 19 marca (de março de) 1947

NR 12.

Z Brazylii

Audiencje u Gubernatora Stanu Paraná

Z polecenia Gubernatora Stanu Paraná audiencje będą się odbywać w pałacu rządowym w następującym porządku: w poniedziałki od 8 do 10 godz. Gubernator będzie konferował z Sekretarzem Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego; od 10 do 12 będzie przyjmowany na audencję Sekretarz Skarbu. We wtorki od 8 do 12 audiencja dla deputowanych Kongresu Parańskiego. W środy od 8 do 12 konferencja z Sekretarzem Komunikacji i Robót Publicznych, a następnie z Sekretarzem Rolnictwa, Przemysłu i Handlu. W czwartki Gubernator udzielać będzie audiencji od 8 do 12 dyrektorom Departamentu Zdrowia, Oświaty, departamentów: Municypiów, Statystyki i Informacji.

W piątki od 14 do 17 godz. Gubernator będzie udzielał audiencji wszystkim innym obywatelom i gościom.

Pomoc dla rolników

Minister Rolnictwa, który niedawno zwiedzał południowe Stany Brazylii, wydał rozporządzenie w celu tworzenia w różnych punktach kraju stacji, mających na celu przychodzenie z pomocą rolnikom i hodowcom bydła.

Stacje te będą używać rolnikom traktory i maszyny rolnicze, będą udzielać informacji, jak nawozić ziemię i przygotowywać ją do uprawy niektórych nasion, będą dostarczać reproduktorów rasowych, udzielać środków na zwalczanie plagi mrówek oraz wiele innych szkodników.

Walka ze spekulacją

Prezydent Dutra, po naradzie z ministrami, doszedł do przekonania, że główną przyczyną drożyzny w kraju jest spekulacja, tak w handlu, jak i w przemyśle. Nikt nie zważa na ceny oficjalne. Każdy chce się wzbogacić kosztem drugich i to w sposób nielegalny i karygodny. Ludność Brazylii ufa, że dekret prezydenta Dutry, wydany przeciw spekulantom, przyczyni się do dobrobytu ludności i położy kres nielegalnym środkom wzbogacenia się.

Drut kolczasty z zagranicy

W wyniku konferencji między ministrem Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa postanowiono sprowadzić z Ameryki Północnej i Anglii drut kolczasty, i sprzedawać go w Brazylii po cenie kupna. Będzie to wielka ulga dla naszych kolonistów i właścicieli fazend.

Nowy Rząd w Paranie

Stan Parany posiada od dnia 12 marca b.r. nowego Gubernatora. Jest nim, jak wiadomo, p. Mojżesz Lupion.

Tego samego dnia zaisiniał oficjalnie parański parlament stanowy.

Tak nowy Prezydent, jak i nowy Parlament rządzić będą według systemu konstytucyjnego.

Nowy sejm stanowy ma za zadanie wypracować nową Konstytucję oraz czuwać nad prawami i bronić interesów ludu parańskiego.

Dzień 12-ty marca był dniem wielkiej radości dla całej Parany. Rozpoczął się bowiem okres rządów demokratycznych, za którym wszyscy tęsknili, a o którym rządy dawniejsze dobrowolnie zapomniały.

Uroczysty przebieg sesji.

Dnia 12-go punktualnie o godz. 2-giej po południu w Gmachu Parlamentu rozpoczęła się uroczysta sesja parlamentarna. Wzięli w niej udział najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, i kościelnych, oraz wszyscy nowi deputowani.

Prezydent Trybunału Wyborczego p. Antonio Leopoldo dos Santos otworzył obrady, mając za sekretarzy. panów: Alsides Pereira i Bronisława Ostoję — Roguskiego.

Następnie odczytano nazwiska wszystkich deputowanych, poczym p. Afílio Barboza, w imieniu tych ostatnich, wypowiedział słowa przysięgi. Zaznaczyć należy, że między wybitnymi gośćmi był obecny nowy Gubernator São Paulo, p. Ademar de Barros.

Przybycie nowego Gubernatora

Około godz. 4-tej przybył nowy gubernator, Moisés Lupion, i w obecności władz i deputowanych, odczytał akt przysięgi, jaką zwykle składa nowy prezydent stanowy.

Po odczytaniu tegoż, nowy prezydent otrzymał od wszystkich gorące owacje.

Przemówienie nowego Gubernatora.

Z okazji objęcia nowej władzy, prezydent Lupion wygłosił przemówienie, które zamieszczamy w streszczeniu:

„Otrzymując władzę na Prezydenta Stanu, będę się starał odpowiedzieć godnie memu zadaniu. W tym momencie czuję się nad wyraz szczęśliwy, że będę mógł służyć narodowi parańskiemu, co było zawsze mem gorącym pragnieniem. Z całą szczerością wyznaję, że pragnę przyjąć do współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, by w ten sposób pracować skutecznie dla wielkości i dobrobytu całej Parany.

Zdaję sobie bowiem sprawę, że obowiązki moje są bardzo odpowiedzialne i że bez współpracy z ludźmi zdolnymi i odpowiedzialnymi, nie dałbym rady.

I dlatego, wszystkich, bez względu na ich przekonanie polityczne, zapraszam do współpracy.

Proszę także o współpracę wszystkich urzędników, przypominając im, że na swych stanowiskach powinni kierować się patriotyzmem i sprawiedliwością; wszystkich dziennikarzy, co urabiają opinię publiczną; całą młodzież i ludzi pracy. Proszę Boga, by mię naślą i prowadził na drodze wiernego spełniania mych świętych obowiązków”.

Członkowie nowego rządu parańskiego

Sekretarzem Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Bezpieczeństwa Publicznego: Dr. João Teófilo Gomy Junior.

Sekretarzem Komunikacji i Robót Publicznych: Dr. Benjamin Morão.

Sekret. Spraw Wewnętrznych: Dr. Francisco Soares Neto.

» Rolnictwa, Przemysłu i Handlu: Dr. Francisco Maravalhas Neto.

» Wychowania: Dr. Gaspar Veloso.

Departament od municypiów: Dr. Raul Vaz.

Departament Zdrowia: Dr. Milton Munhoz.

Departament Statystyki: Dr. Raul Viana.

Stanowy Departament Informacyjny: Dr. J. Muggiatti Sobr.

Prefektem Kurytyby: Dr. Angelo Lopes.

Szefem Policji: Pułkownik Dagoberto Dulcidio Pereira.

Adjutant wojskowy: Pułkownik Pedro Scherer Sobr.

Szef gabinetu Prezydenta: P. Osvaldo Queiros.

Zarządca pałacu Prezydenta: Dr. Daniel Borges dos Reis.

Ze świata

Salazar naczelnym wodzem ?

Z Portugalii donoszą, że premier Salazar miał wnieść do Parlamentu Portugalii projekt, by, w razie wojny, oddano mu naczelne dowództwo wojsk portugalskich. Gdyby projekt ten przeszedł, Salazar otrzymałby władzę dyktatorską.

Skończy się pomoc dla Rosji ?

Senator amerykańskiej partii republikańskiej, Ralph Flanders, przedstawił senatowi wniosek, by zawiesić całkowicie wszelką pomoc dla Rosji na tak długo, aż rząd sowiecki wypełni swe zobowiązania podpisane w Poczdamie.

Przecież się nie dali

Parlament argentyński, po długich i burzliwych naradach, 86-ściu głosami przeciw 41, uchwalił prawo, by nauka religijna była obowiązkowa we wszystkich szkołach argentyńskich.

Kto właściwie zabił Trockiego.

Luiz Budenz, który zerwał z komunizmem i stał się jego zaciekłym wrogiem, w swoich pamiętnikach wydanych w Stanach Zjednoczonych, oskarża Rosjanę Silwję Agelow jako sprawczynię śmierci Trockiego. Osobniczka ta, jako szpieg, zdołała pozyskać zaufanie Trockiego i jego zwolenników. Dzięki temu zaufaniu, zdołała uzyskać pozwolenie na przyjazd do Meksyku Franca Jacksona, także szpiega sowieckiego, który zabił Trockiego w czasie jednej z wizyt.

Obowiązkowa służba wojskowa w Ameryce ?

W amerykańskim parlamencie odbędzie się narada i głosowanie nad ustanowieniem obowiązkowej służby wojskowej w całej Ameryce Północnej. Fakt ten wskazuje, że Stany Zjednoczone z obawą i niedowierzaniem zapatrują się na dzisiejsze stosunki polityczne.

Gen. Eisenhower udekorowany

Rząd chilijski udekorował gen. Eisenhowera najwyższym odznaczeniem chilijskim. Order odznaczeniowy będzie doręczony gen. Eisenhowerowi przez chilijskiego generała Guillermo Barrios Tirado.

Zabójstwo konsula angielskiego

Konsul angielski w Meksyku C. T. Orquihard, podczas pobytu w swej fazendzie nad granicą Guatemali, został napadnięty przez nieznaną bandytów i zamordowany w okrutny sposób. Jest to już szóste zabójstwo, dokonane przez nieznaną sprawców w tamtejszej okolicy. Bandytów dotychczas nie zdołano ująć.

Uczony austriacki obywatelem angielskim

Angielskie Ministerstwo Spraw

Kurs obcych walut w Polsce

Według „Tygodnika Polskiego“ w Nowym Yorku urzędowy kurs walut zagranicznych w Polsce wynosił w listopadzie 1946 roku: dolar—100 złotych; funt angielski—377 zł., frank szwajcarski—21,75 zł.; lir włoski—0,80 zł.; frank francuski—0,80 zł. frank belgijski—2,13 złotych.

Ceny wymienionych walut, zwłaszcza funta i dolara są na czarnym rynku o wiele wyższe. I tak co do ceny jednego dolara, Amerykański tygodnik „Newsweek“ w numerze z dnia 10-go lutego 1947 roku podaje jej 300 złotych. Oto tabela „Newsweeka“:

Waluta	Oficjalny kurs za dolara U. S. A.	Na czarnym rynku za dolara U. S. A.	Ile razy droższy dolar
Szwedzka korona	3 60	4,00	1,11
Grecka drachma	4,980,000	6,000,000	1,26
Norweska korona	4,960	6,25	1,28
Belgijski frank	43,800	60,00	1,37
Duńska korona	4,79	7,50	1,45
Luksemburski frank	43,80	90,00	2,05
Holenderski gulden	2,65	6,00	2,26
Czeska korona	50,00	115,00	2,30
Francuski frank	119 107	290,00	2,40
Włoska lira	225,00	550,00	2,44
Hiszpańska peseta	10,60	30,00	2,85
Fińska marka	135,40	400,00	2,90
Jugosłowiański dinar	50,00	160,00	3,20
Austriacki szyling	9,86	58,00	5,80
Polski złoty	100,00	1,300,00	13,00

Jak widzimy, złoty polski stoi na ostatnim miejscu.

tryczna wymaga 31 mil drutu; słownia ta wytwarza prąd zmienny o napięciu 200 volt. Inna dane są również imponujące. Liczba nitów w metalowym kadubie wynosi półtora miliona; a blacha w tym samolocie pokrywa przestrzeń 30,000 stóp kw.

Zagranicznych nadało obywatelstwo angielskie prof. Otto Robert Frisch, wybitnemu uczonemu austriackiemu, którego odkrycia naukowe doprowadziły bezpośrednio do wynalezienia bomby atomowej. Dr. Otto R. Frisch pracuje obecnie w jednym z największych laboratoriów angielskich w Londynie.

Pycha pruska zdeptała
W Moskwie, na konferencji ministrów czterech wielkich mocarstw, ogłoszono uroczyste zniesienie Państwa Pruskiego, które zawsze było zarzewiem wojny i zniszczenia w Europie.

Oddajcie, coście wzięli
Tymczasowy rząd niemieckich walił prawo, by swaćć Żydom majątki i dobra zarabowane im przez rząd hitlerowski.

Wojna domowa w Paragwaju
W Paragwaju wybuchła rewolucja. Część zbuntowanego wojska, pod wodzą majora Cezara Aguirre, zajęło szereg miejscowości. Rewolucjonisci domagają się: ustąpienia prezydenta generala Morlino, utworzenia rządu demokratycznego, wolności politycznej dla wszystkich partii oraz nowych wyborów. Walki zaparte toczą się między rewolucjonistami i wojskiem rządowym.

Jugosławia przywłaszcza sobie okręty.

W przeszłym miesiącu Ameryka i Anglia protestowały energicznie u rządu jugosłowiańskiego, za przywłaszczenie sobie dziewięć statków włoskich, z których jeden „Rex“ liczy 51 tysięcy ton. Ten postępek Jugosławii jest pogwałceniem traktatu z Włochami, według którego wszystkie okręty włoskie są do dyspozycji Naczelnego Dowódcy alianckiego na Morzu Śródziemnym.

Dużo krzyczę, a mało zyskują

Posel Brazylii w Costa Rica, Salgado dos Santos, oświadczył niedawno dziennikarzom, że, po ostatniej wojnie, komunizm nie zdobył w Brazylii wielu nowych adeptów; jedynie dzięki ciężkiemu położeniu materialnemu wielu robotników i dużej propagandzie komunistycznej, komunizm zdołał pozyskać nieco członków.

W czasie ostatnich wyborów w Brazylii, wyszło na jaw, że komuniści nie mają za sobą nawet 20 procent wyborców. Ludność brazylijska woli trzymać się dawnych swych zasad i jest gorąco przywiązana do swej religii. Tak więc komunizm nigdy nie zapuści głęboko swych korzeni w Brazylii.

Przyjazd dziennikarzy europejskich.

Z Europy donoszą, że w najbliższym czasie zawiatają do Brazylii i innych państw Ameryki Południowej dziennikarze dziesięciu państw europejskich. Zwiędzą oni Rio, S. Paulo i Bala. Dziennikarze ci należą do państw następujących: Holandii, Portugalii, Hiszpanii, Belgii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Anglii, Szkocji, Norwegii, Szwecji i Danii.

Polski Czerwony Krzyż w Paranie

Władze centralne Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie zamianowały w tych dniach Delegata PCK na Parana w osobie ks. Jana Wiśnińskiego, proboszcza parafii w Santa Candida pod Kurytybą. W najbliższym czasie zostanie w Kurytybie zorganizowany zarząd Sub-Delegatury PCK na Parana, który obejmie wszelką działalność związaną ze zbórkami na pomoc ofiarom wojny w Polsce, przesyłką paczek do Kraju, odszukiwaniem rodzin itp.

Ciekawe rzeczy

Chemiczna mgła jako środek owadobójczy

W Brytanii stale stara się dostosować ekwipunek wojenny do użytku pokojowego. W wielu wypadkach zadanie to udało się przeprowadzić przemyślowo tak, że kapitał inwestowany podczas wojny nie poszedł na marne. Publiczność dowiadyuje się po raz pierwszy o istnieniu takiego sprzętu wojennego po dokonaniu odpowiednich zmian, co ma również zastosowanie do aparatu wytwarzającego mgłę.

Produkcja mgły lub zastępczo odgrywa poważną rolę w nowoczesnej wojnie. Obecnie będzie ona miała równie znaczenie w zwalczaniu szkodników. Brytyjska firma wytwarzająca aparaty tego rodzaju w Dursley, Gloucestershire i w Stamford, Lincolnshire, używa ich w walce ze szkodnikami jak np. moskitami, muchą tsetse itp. Mgła zawiera składnik chemiczny, który zabija szkodniki, ale nie ma ujemnego wpływu na rośliny, stanowiące podstawę pokarmu zwierzęcego. Mgły tej można także

użyć do oczyszczenia budynku z karaluchów i innego robactwa bez uszkodzenia żywności, którą żywią się pasożyty. Nawet pasożyty drzew padają ofiarą tego ataku, przyczem drzewo pozostaje nieuszkodzone.

Druty w samolocie
Kadry samolot ma małą elektrownię na swym pokładzie. Władzą o tym wszystkie dzieci, choć niewielu dorosłych zdaje sobie jasno sprawę z cyfr, które z taką instalacją są związane. Aby wszystkie aparaty i ich instrumenty były czynne samolocie typu Bristol Brabazon I, instalacja elek-

Od Redakcji

Nowych prenumeratorów i Agentów uprzejmie prosimy, by, przy wysyłce pieniężnej nadsyłali kwity, względnie listy razem lub w tym samym dniu. W ten sposób pomogą Redakcji do szybszej pracy.

Wstrzymaliśmy już gazetę „Lud“ dla tych Panów, którzy dotychczas nie zamówili prenumeraty, bądź listownie, bądź przez Agentów. Od tych wszystkich oczekujemy rychłego zamówienia.

Już są do nabycia Manualiki Dzieci Marji.

NOWA POWIEŚĆ

By urozmaić czytanie gazety „Lud“, obok powieści p. Radomskiego, zaczniemy drukować drugą powieść pod tytułem „ROK 1809“, której autorem jest znakomity polski pisarz historyczny Wacław Gąsiorowski. Spodziewamy się, że powieść ta spodoba się wszystkim.

Przed tygodniem zmarł w Porto Alegre Stefan Gruszczyński, brat dra Gruszczyńskiego.

S. P. Stefan Gruszczyński, mimo, że urodził się i wyrósł w Porto Alegre, zachował i podrzynał ducha ojców swoich w kółku rodzinnym i szczylił się tym, że ojcowie jego wszczepili w niego miłość i ukochanie tego, co jest polskie co jest nasze. Wielu, bardzo wielu rodaków, prócz licznej gromady krewnych, wzięło udział w odprawianiu zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku — i tak samo w nabożeństwie żałobnym, które odprawił Ojciec. ks. Jan Wróbel w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w dniu 8-go marca. Cześć jego pamięci!

POSZUKIWIANIA RODZIN

Dominika Narloch z Rio Negro, jego syna Antoniego i Marty Jędrzejewskiej poszukuje Helena Wałda, Lubnia, pow. Chojujce Pomorza.

Michała Kaniewskiego z pow. Krasnostaw, syna Rajetana i Anny poszukuje siostra Zofia Pawłowska, ul. Boczna Przemysłowa 3 m. 1. — LUBLIN.

Franciszka Sroka — ze Święcań, pow. Jasło — poszukuje żona Balbina Sroka, zamieszkała pod tym samym adresem co przed wojną.

Dominika Łukaszowicza — poszukuje Władysław Gimbutt, Camp II-Hohenfels — Bawarien, Niemcy.

Tomasza Valeri — elektrotechnika poszukuje Antonina Kossakowa Bieżdzieza p. Kolaczyce — Jasło (list do odebrania w Konsulacie Gen. — rua Mons. Celso 225).

Emilję Radomska — poszukuje Maria Szudy, Grevon Westfalen, Westerde 44—a, British Zone, Germany

FAJGĘ RUCHŁĘ POLIWE — z domu Krygler, poszukuje jej siostra Bina Salomon — 98 Cannon Street, New York (list do odebrania w Konsulacie).

Tak oczyszczony i osuszany sprzęt mleczarski podniesie niewątpliwie wartość mleka.

Inż. Sołta.



EX-MINERVA

Empregado com real successo nos TRAQUEBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELICHE.

Co robią oficerowie niemieccy internowani w Rosji

Z okazji wykrycia spisku hitlerowskiego w Niemczech podkreślaliśmy, że największe niebezpieczeństwo niemieckie wynika z możliwości, iż nacjonaliści niemieccy, których oferty są słusznie odrzucane przez Zachód, znajdują potężnych sojuszników w Rosjanach, z którymi łączy ich wspólny entuzjazm dla rządów totalitarnych i wspólna pogarda dla demokracji.

Niebezpieczeństwo sojuszu pomiędzy komunizmem rosyjskim a nacjonalizmem niemieckim nie jest bynajmniej teoretyczne. Byłoby wielkim błędem sądzić, że Rosjanie mają zaufanie jedynie do komunistów niemieckich. Prawda — w Polsce ufają wyłącznie komunistom i nie zdecydowaliby się nigdy powierzyć władzy patriotom; jednak stosunek Kremla do Polski i do Niemiec był zawsze odmienny. Sam Stalin zwłaszcza miał zawsze słabość do Niemców i to właśnie do największych nacjonalistów. Nie zapomniał on nigdy owocnej współpracy rosyjsko-niemieckiej w pierwszych latach po wojnie światowej Nr. 1. Nawet atak niemiecki na Rosję nie zmienił jego nastawienia. Jak ujawnił wystawnik Roosevelta, Harry Hopkins, po swych rozmowach ze Stalinem w jesieni 1941; inwazja wzbudziła u Stalina »nienawiść, którą mogła osłabić jedynie śmierć Hitlera. Stalin wyjaśnił mi, że nie jest to nienawiść do narodu niemieckiego, ani do niemieckiego sztabu generalnego«. Sam Stalin zresztą w listopadzie 1942 oświadczył: »Nie jest naszym celem zniszczyć Niemcy... nie jest naszym celem zniszczyć wszelkie siły wojskowe w Niemczech«.

Słowa te przypominają się, gdy czytamy w „New York Herald Tribune“ rewelacje na temat słynnej organizacji „Wolnych Niemców“, zorganizowanej w Rosji po Stalingradzie spośród wziętych do niewoli oficerów niemieckich. Cicho było o dłuższego czasu o tej organizacji, radio moskiewskie nie nadawało jej audycji, ale nie znaczy to, że przestała ona istnieć. Korespondent amerykański stwierdza, że organizacja stanowi dalej potencjalny załazek przyszłej Reichswehry i że na podstawie relacji zwolnionych można ustalić, co się obecnie w Rosji szykuje.

„ROSJA PRAGNIE SILNYCH NIEMIEC“...

Wiadomo jest, że gen. von Seydlitz, potomek słynnego generała z czasów Fryderyka Wielkiego, i gen. Korfes, były profesor uniwersytetu w Goettingen są nadal bardzo czynni. Gen. Korfes niedawno zawiadomił swych krewnych w strefie amerykańskiej, że „wszystko idzie bardzo dobrze pod każdym względem“. Według korespondenta, grupa wolnych Niemców jako jedyna zorganizowana resztką armii niemieckiej okaże się w przyszłości narzędziem polityki moskiewskiej. Jej członkowie są zwalniani małymi grupami po całkowitym przeszkoleniu ideologicznym. Niektórzy otrzymali wysokie stanowiska w zarządzie wojskowym strefy rosyjskiej. Tak np. płk. Steidel ze sztabu marsz. Paulusa został mianowany ostat-

nio zastępcą szefa departamentu rolnictwa w Berlinie. Również do stref zachodnich przybywają przeszkoleni ideologicznie b. jeńcy. Opowiadają oni, że w czasie pobytu w obozach jeńceckich oficerowie niemieccy otrzymywali znacznie lepsze wyżywienie, niż ich rosyjscy strażnicy. Stosunek Rosjan był do nich bardzo życzliwy. Rosjanie nie próbowali bynajmniej nawracać ich na komunizm. Zamiast tego „mówiono Niemcom, że Rosja pragnie silnych, scentralizowanych Niemiec, oczywiście całkowicie przyjaznych wobec Rosji; tak jak obecny rząd w Warszawie. Przytaczane były historyczne przykłady prób Bismarcka i gen. von Seeckta (szefa Reichswehry w okresie przedhitlerowskim) kulturywowania przyjaźni z Rosją“. Dziennikarz amerykański nie waha się stwierdzić, że członkowie Komitetu Wolnych Niemców, którzy powracają do Niemiec, przybywają przekonani, że przyszłość Niemiec leży w szerszej współpracy z Rosją. Jeżeli zważyć, że w Sowietach przebywa w dalszym ciągu kilka milionów, nie trudno wyobrazić sobie, jaki wpływ będzie to miało na przyszłość Niemiec i Europy.

Te dyskretnie, na daleką metę obliczone, przygotowania sowieckie nakazują jeszcze bardziej mieć się na baczności wobec sowieckich planów stworzenia centralnego rządu niemieckiego. Zawsze było rzeczą oczywistą, że za wysuwaniem przez Moskwę i jej wasali planem centralizacji Niemiec

kryje się przekonanie, iż łatwiej będzie uzyskać wpływ na jeden centralny rząd, aniżeli na w znacznej mierze niezależne rządy poszczególnych krajów niemieckich. Na ogół jednak istniała na Zachodzie skłonność do sądenia, że chodzi tu o zwiększenie szans niemieckiej partii komunistycznej uzyskania tego decydującego wpływu. Tymczasem staje się rzecz jasną, że Moskwa nie zamierza grać jedynie przy pomocy karty komunistycznej; bez wachania postawi ona również na nacjonalistów niemieckich.

NARODOWY KOMUNIZM?

Zresztą wcale nie jest wykluczone, że w przyszłości nacjonaliści i komuniści niemieccy dojdą do porozumienia ideologicznego. Dla milionów komunistów niemieckich w 1938 droga do komunizmu do narodowego socjalizmu nie była bynajmniej daleka. W ostatnich 2 latach, tysiące hitlerowców odbyło podróż powrotną od narodowego socjalizmu do komunizmu. Przy wspólności kultu siły, jednakowym entuzjazmem dla rządów totalnych i wierze, że w oparciu o Rosję Niemcy zdołają zrealizować swe cele, komuniści i nacjonaliści niemieccy mogą znaleźć wspólną platformę w postaci narodowego komunizmu.

Nie trzeba wskazywać jak straszliwe niebezpieczeństwo dla Europy i świata wynikłoby ze zrealizowania tych planów Moskwy. Ale nie podobna niebezpieczeństwa tego całkowicie zażegnać tak długo, dopóki Niemcy nie będą odgradzone od Rosji barierą wolnych narodów Międzomorza dopóki rosyjscy protektorzy niemieckiego nacjonalizmu nie zostaną zmuszeni do cofnięcia się poza granice z 1939 roku.

Biskupi katolicycy w Szkocji w obronie Polski

Episkopat rzymsko-katocki Szkocji ogłosił 26 lutego 1947 następującą odezwę do »wolnych ludów brytyjskiej Wspólnoty Narodów“:

Jeszcze raz zwracamy uwagę na los Narodu Polskiego, którego długotrwałe prześladowanie przez jego nieprzyjaciół, napawa nas głębokim smutkiem. Kilka lat temu uważaliśmy za swój obowiązek potępić podstęp rządu moskiewskiego, którego celem było zapewnienie ze strony Aliantów uznania grupy protegowanej przez komunistów. Grupa ta chwyciwszy egule władzy w Polsce, sprawuje swe rządy w oparciu o bagnety.

Wolne i nieskrępowane wybory w Polsce były jednak również gwarantowane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, bez których zgody nie mógłby powstać tymczasowy rząd. Nowy reżim nie może być, pod żadnymi pozarami traktowany przez cywilizowane państwa, jako reprezentant, który był wybrany legalnie. Rządy Brytanii i Stanów Zjednoczonych potępiły wybory za ich przeprowadzenie. Nasz obowiązek nie kończy się na tym. Musimy nalegać na to, aby Rosja wypełniła obowiązek przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce w takich warunkach i pod takim międzynarodowym nadzorem, który zabezpieczy ogół wyborów w Polsce przed przemocą i zastraszaniem podczas głosowania.

Musimy także rozważyć teraz poważnie cel ostateczny sowieckich ambicji terytorialnych. Polska została pożarta. Łotwa, Estonia, Litwa — dzielne małe państwa — nie istnieją. Państwa bałkańskie są połknięte częściami. Ale Rosja jest ciągle głodna. Tutaj w naszym kraju uczniowie i obrońcy Rosji, niektórzy z nich znajdujący się na wpływowym stanowiskach w naszych wielkich Trade Unionach i otwierając solidaryzujący się z oficjalnym organem prasy sowieckiej — dążą nieustannie do tego, aby zredukować nasz wielki naród do roli jeszcze jednego państwa sowieckiego. Wolność szybko uchodzi z Europy, a gdy wolność ginie, rosną niebezpieczeństwa dla naszej swobody.

W tych trudnych okolicznościach, chcemy zapewnić Naród Polski o naszym serdecznym współczuciu, do którego dołączamy obietnicę nieustannych błagań wznoszonych do Boga o szybkie wywołanie Polski z więzów niewoli. Równocześnie zaś wzywamy wszystkich w Boga wierzących, a zwłaszcza tych, którzy zajmują kierownicze i wpływowe stanowiska w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, aby rozważyli następstwa, jakie powstają dla całego świata, jeżeli potulnie będziemy zgadzać się na odmowę Rosji Sowieckiej szanowania uroczystych zobowiązań międzynarodowych i odrzucenia naszych obietnic wobec Narodu

Polskiego. Imperium Brytyjskie nie może i nie powinno milczeć, podczas gdy Polska cierpi. Jedyną naszą nadzieją przetrwania jako wolnego kraju jest podjęcie na nowo piaszcza Krzyżowców przeciw złu, obwołanie się obrońcą sprawy małych narodów Europy, potępienie zakucia tych narodów w niewolę, naleganie na przywrócenie tym narodom suwerennego prawa do własnych rządów i nieustanne a odważne demaskowanie sprzysiężenia sowieckiego, zdążającego do obalenia naszej cywilizacji.

Odezwę podpisali:

Andrew Joseph Mc Donald, arcybiskup St. Andrews i Edynburga.

Donald A. Campbell, arcybiskup Glasgow.

William H. Mellon, biskup Galway.

Kenneth Grant, biskup Argyll i Wysp.

James D. Scanlan, biskup suffragan Dunkeld.

David Peterson, wikariusz kapitularny Aberdeen.

Gdzie uchodźcy mogą emigrować

Angielski minister spraw zagranicznych złożył oświadczenie co do umów zawartych pomiędzy rządami Ameryki Południowej i dominiami z jednej strony, a Międzynarodowym Komitetem do Spraw Uchodźców (ICR) z drugiej. W myśl tej umowy, wyraziły zgodę na przyjęcie w ciągu bieżącego roku: Boliwia — 2.000 rodzin, Brazylia — 1.000, Chile — 2.000 i Wenezuela — 5.000 rodzin uchodźców z Kontynentu europejskiego. Dalsza emigracja jest przewidywana, gdy pierwsze doświadczenia okarzą się pomyślnie. Paragwaj gotów jest wpuścić pewną ilość, zapewne parę tysięcy osób, bliskich pochodzeniem lub religią mieszkańcom tego kraju. Dalsze projekty na temat osiedlania się grupowego w Paragwaju są obecnie dyskutowane.

Kanada przyjmie bliskich krewnych, osób zamieszkałych już w tym kraju. Rząd kanadyjski pragnie pozyskać również wykwalifikowanych techników i robotników, ale szczegóły nie są jeszcze znane. Australia pozwoliła na wyjazd 6 tysiącom osób, większość których ma krewnych w tym kraju. Rozważa się możliwość imigracji wykwalifikowanych robotników. Rząd południowoafrykański wysłał misję imigracyjną do Hagi i do Rzymu. Misja rzymska zainteresowała się specjalnie możliwościami prowadzenia uchodźców, Jugosłowian, do Południowej Afryki.

Kwota imigracyjna Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie rocznie 39 tysięcy dla Niemiec, Austrii i Europy wschodniej. Nie jest ona w całości wykorzystywana, ponieważ nie ma odpowiedniej ilości osób, urodzonych w Niemczech. Belgowie zgodzili się na przyjęcie 20 tysięcy górników węglowych i ich rodzin. Dotyczy to uchodźców ze strefy amerykańskiej.

Rząd francuski bada możliwość sprowadzenia do Francji 100 tysięcy wysiedleńców z Niemiec. Międzypaństwowy Komitet do Spraw Uchodźców umożliwił wyjazd 6 tysiącom specjalnie wykwalifikowanych uchodźców do Maroka i Tunisu. Ogółem więc widoki rozładowania problemu uchodźców istnieją.

SŁOWO BOŻE

Na Piątą Niedzielę Postu

(Ewangelia napisana u św. Jana w rozdziale VIII)



W on czas, mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na Mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca Meogo, a wyście mi nie uczili. A ja nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Teraźniemy poznali, że czarta masz: Abraham umarł i Prorocy, a Ty powiadasz: Jeśli kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izali Ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli, czemu się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli się Ja sam chwaleb, chwala moja nie jest. Jest Ojciec mój, który Mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym; a nie poznaliście Go: ale ja go znam. I jeśli bym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam i mowy Jego strzegę. Abraham ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój; i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Njego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamas widział? Rzekł im Jezus. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, Jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań cisnęli. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Kazanie na Niedzielę Pasyjną. „Zaprawdę mówię wam, jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki“.

»Zaprawdę mówię wam, jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki«.

Bóg podchodzi do człowieka zawsze wypróbowaną metodą wychowawczą, posługując się pojęciami i przykładami, dostosowanymi do mądrości ucznia.

Gdyby Chrystus stanął dziś przed nami, tylko jako człowiek, mówiłby z pewnością o tym, co nas szczególnie interesuje. Przedstawiłby krzywdę i wielkie poniżenie człowieka dzisiejszych czasów. Doszukiwałby się przyczyn ogromnego zniszczenia materialnego, którego oskarżycielem są ruiny setek miast i wsi. Nie pominąłby również tego bólu i żalu, jaki odczuwa ogromna część społeczeństwa ludzkiego po stracie swych najbliższych, którzy może byli podporą swych rodzin. Mówiłby również o okrucieństwach i zbrodniach, które człowieka cofnęły o kilkanaście wieków w stecz, a niestety, dokonywanych w czasie ostatniej wojny. Doszlibyśmy wtedy do wniosku, że człowiek bez duszy i Boga staje się drańskim zwierzęciem, zdolnym do wszystkiego, co najgorsze, to człowiek, dla którego prawo Boże nie ma żadnego znaczenia, to niszczyciel dobytku kultury i cywilizacji.

Lecz Chrystus, to nie tylko człowiek, lecz także Bóg, a więc patrzy na człowieka wszystkich czasów, poczawszy od pierwotnego, poprzez człowieka z doby obecnej, epoki t. zw. bomby atomowej, aż do tego w dalekiej przyszłości, którego my jeszcze nie znamy. Dlatego też daje nam naukę Bożą, według której, jeśli będziemy postępować, unikniemy tych wszystkich nieszczęść, jakie dotknęły ostatnio niemal cały świat. Nie mówi jaki ma być system rządów, jaki ustrój gospodarczy, lecz jaki ma być człowiek, by osiągnął to, do czego jest powołany, a więc samego Boga, a tym samym szczęście wieczne. Jakie więc zadanie ciąży na człowieku, by mógł dojść do celu? Rzecz całkiem prosta i łatwa, tylko trochę dobrej woli. »Zaprawdę mówię wam, jeśli kto zachowa mowę moją; śmierci nie ujrzy na wieki«. Chodzi tu o to, abyśmy szli za Jezusem, bo na prawdę szczęśliwy i błogosławiony

ten, który słucha Jego wołania, czyli postępuje według Jego nauki. Wówczas z jawno-grzeszników mogą wyjść wielcy apostołowie i święci. Dowodem tego to św. Paweł, św. Augustyn i tylu, tylu innych. Nieszczęśliwi ci, którzy są oporni, nie chcą postępować w myśl Jego nauki.

Z okazji ukazania się »Ludu«

Ks. Dr. Filip Dachowski, dobrze znany w Brazylii, w przejeździe przez Chile do Ameryki Północnej, przesyła nam tych oto kilka słów, za które serdecznie dziękujemy.

Santiago de Chile, w lutym 1947
Jeszcze w Buenos Aires, przed moim wyjazdem do tej „Hameryki“, dowiedziałem się, iż zaczął na nowo wychodzić „Lud“, i gazeta tak bardzo zasłużona dla naszego wychodźstwa w Brazylii. Otrzymałem pierwszego numeru wiadomość tę potwierdziło.

Bardzo się tym faktem, czyli o polsku: wydarzeniom, ucieszyłem, bo polska gazeta w Brazylii to naprawdę powód do szczerzej radości. Najlepiej to rozumieją ci, którzy brak ten widzieli i odczuwali, stykając się z tamtejszym naszym ludem.

Zaprawdę „weselmy i radujmy się!“ Każde pismo polskie (zdrowe!) w tym czasie, gdy nie było żadnego, było tam bardzo pożądane w myśl przysłowia: „na bezrybiu — i rak ryba“. Pamiętam, z jaką skwapliwością ludzie rozechwytywali pismo: „Bóg i Ojczyzna“, które im na różne sposoby dostarczał ten znany „Filip Obłeciświat“. Z jakim zadowoleniem je czytali; jak chętnie prenumerowali, z jaką niecierpliwością czekali jego nadejścia! A trudności w dostarczaniu były znaczne.

Dziś rodacy nasi w Brazylii mają znowu swój ukochany „Lud“, o którym wielu mi opowiadało z tęsknotą wielką, pytając się, czy też jeszcze się ukaże ta miła ich gazeta, do której się tak bardzo przywiązali. Ładnie to świadczy o gazecie i czytelniku!!! Pocięszającem ich, jak tylko mogłem, zaręczając im, że napewno będą jeszcze czytali owe ulubione pismo... I oto się moje proroctwo spełniło. A niektórzy, szczególnie z tych moich współbraci kapłanów, mówią, że „kiepski ze mnie prorok“, bo te „proroctwa“ się nie spełniają.

Bardzo chętnie i wiele mówimy o religii, może niejednokrotnie żywo dyskutujemy na te tematy, lecz zapytajmy siebie samych, czy jednak w życiu praktycznym jesteście całkiem poprawni. »Kto z Boga jest, słów Bożych słucha«, to znaczy, że tylko ci, którzy są w posiadaniu łaski, słuchają słów Bożych. Kiedy Bóg Wszzechpotężny do nas przemawia, czyż nie słuszną rzeczą jest, byśmy Go słuchali. Gdyby nas ktoś zapytał, za kim chcemy iść, za przyjacielem, czy za wrogiem, to z pewnością każdy odpowiedziałby natychmiast: tylko za przyjacielem. Wniosek taki: najdroższym naszym przyjacielem to Jezus Chrystus, który przez swoją mękę i krzyż nas zbawił, dał nam życie wieczne, a więc za nim się opowiadamy i za Jego nauką, bo On jest i będzie dla nas zawsze Drogą, Prawdą i Życiem.

Szukamy pomocy zawsze u fachowca, i tak naprzykład, gdy potrzebujemy kogoś, nie wzywamy pomocy jakiegoś czeladnika, lecz uciekamy się do mistrza. Jeśli w życiu materialnym jesteśmy tak przemysłni i wymagający, to w naszym życiu duchowym umiemy szukać i słuchać rad Mistrza — Boga, który nas nigdy nie zawiedzie.

X. J. K.

Oh, ci „niewierni“ Tomaszowie! Ale zapewniam ich, że jak te, tak i inne, moje czy nie moje proroctwa, się spełnią, a przedewszystkiem, że powstanie Polska od morza do morza... „I wstanie na nowo Królowa słowiańskich pół...“ A ja na tej „mojej“ Rugii będę budował „mój“ kościół polski, czy wszechsłowiański, rzymsko-katolicki rozumie się, a nie jakiś tam „narodowy“.

Kochani czytelnicy! Macie więc znowu ten wasz, kochany „Lud“, za którym tak tęskniście, a który dlatego tem droższy wam będzie.

Ukazuje się »Lud« w zmienionych warunkach politycznych: tak w Brazylii jak i w Polsce. Zład zrozumiałem się staję oględne i ostrożne stanowisko, jakie w danych warunkach zajmuje.

Ale o ile wiem, to »Lud« nie służył nigdy żadnej partii, ani żadnemu rządowi, tylko temu ludowi polskiemu, który w poszukiwaniu chleba opuścił tę Polskę, Ojczyznę swoją i Matkę ukochaną — i za którym szli jego kapłani, nie dla zysku, lecz z poświęcenia — a znalazłszy ten chleb w Brazylii, ten kraj przybrali sobie za drugą Ojczyznę, która ich karmi, żywi i utrzymuje.

My nie możemy i nie chcemy służyć rządowi, tylko ludowi, czyli narodowi. Rządy się bowiem zmieniają, a lud czy naród pozostaje — jak mówi przysłowie: »dłużej klasztor niż przeor«.

Lecz ten »Lud« jako to polskie pismo katolickie, jak i ten nasz lud katolicki dla którego specjalnie jest wydawane, przejęci są tą głęboką wiarą w sprawiedliwość Bożą — a ten lud nasz tej swej wiary na obczyźnie nie zatracił — wiary, że Polska cierpieniem swoim odkupi nie tylko własną winę, ale winy bratnich narodów słowiańskich, i winy całego świata, że stanie się, natchnieniem ludz-

kości i wskaże jej nowe tory, zaprowadzi nowy porządek świata, na sprawiedliwości Bożej oparty.

Wierzmy również, że katolicką Brazylię z Polską katolicką, będą łączyły więzy szczerzej przyjaźni na tej samej wierze opartej.

W tej więc myśli zasylam »Ludowi« moje najszczerze życzenia rozwoju i pomysłnej pracy dla naszego ludu polskiego w Brazylii, jak to uczyniliśmy już na łamach pisma naszego »Bóg i Ojczyzna« naszym staropolskim: »Szczęść Boże«!

Ks. Dr. Filip Dachowski.

Katolicyzm na Węgrzech

Katolicyzm na Węgrzech walczy zwycięsko z dużymi trudnościami. Rozpętano między innymi agitację za zerwaniem z Rzymem. Znalezli się politycy, którzy za cenę zerwania z Rzymem przyrzekli Kościołowi na Węgrzech »złote góry«. W odpowiedzi oświadczyli biskupi w zbiorowym oświadczeniu: „Każdy atak na stolicę św. Ma ten skutek, że nas jeszcze ściślej z nią wiąże i większą miłość budzi ku temu, który na niej zasiada“. — „Catholic Herald“ z dnia 22-go listopada 1946 roku donosi, że naczelnik gminy. Kavernes komunisty, spowodował aresztowanie propozycje i zamknięcie kościoła. Mało tego! Do objęcia parafii zaprosił sektę mariawitów z Polski. Ci dostarczyli pięciu „księży“ i jednego „biskupa“. Wiadomość o tym, z ostrzeżeniem, podał w liście pasterskim biskup Hamvas ordynariusz diecezji Szanad, do której wieś Kavernes należy.

Wesoły kącik

W Karczmie.

— Dlaczego, kumie, zawsze zamykacie oczy, kiej pijecie gorzałkę?

— A bom przysiągł mojej babie, że nigdy nie zajrzę do kieliszka — no i słowa dotrzymuję.

Moony leb.

Maciej pijany jak bela trzyma się płotu, nie mogąc dać ni kroku naprzód. W pewnej chwili przelatuje jak strzała auto. Maciej patrzy za nim zazdrośnie i mruczy z podziwem:

— Te diabelskie samochody — to dopiero mają moony leb! Jak im wleją kilka litrów to bestia pędzi i sto kilometrów na godzinę. A bidny człowiek już po jednym litrze ruszyć się nie może.

Potęga sportu

Partyzanci greccy odbili więzienie w Sparcie....

Gazeta londyńska zaopatrzyła tę wiadomość w tytuł:

„Napad na czeskie więzienie“. Skąd Czechy? Co to ma wspólnego z Czechami?

Ooo, bardzo proste. Dla dziennikarzy angielskich Sparta to znana, dobrze wbita w głowę nazwa.

Tak się przecie nazywa sławny, praski klub piłkarski.

O innej Sparcie nie słyszeli.



— Właściwie nie powinienem wierzyć w to głupie opowiadanie ciemnego chłopca! — zakochał się prawie złowrogo Paweł.

Tom na to nąpierz chrząknął, jakby chciał usunąć w gardle jakąś przeszkodę, potem zaczął mówić pociechu, z prawie panińskim zażenowaniem, które po chwili przeszło niespodzianie w namiętny ton pytań i oskarżeń.

— Nie myśl, Pawle, że nie rozumiem lub nie podzielam twych uczuć! Ale, widzisz leżąc tutaj, przemyślałem wiele! I wiesz, przeraziłem się najbliższej przyszłości i naszego losu! Wyobraziłem sobie bowiem całą Polskę ogarniętą jednakim szaleństwem strachu, chaosem i tą koszmarną, popędzaną niemieckimi kulami i bombami, wszechucieczką! Wiesz, nagle zdałem sobie sprawę, że zamiast tej ucieczki powinno być coś innego! Bo ja wiem, co? Nigdy o tym nie myślałem! Ja osobiście buntuję się przeciw tej ucieczce bez celu, w przestrzeń, w cieniu skrzydeł niemieckich samolotów! Dlaczego ja mam uciekać gdzieś, niewiadomo gdzie i poco?!! Dlaczego kazano nam uciekać?!! W jakim celu?!! Dlaczego nie wcielono mnie do wojska, tu w Łodzi?!! Dlaczego ci, co kazali nam uciekać, uciekli pierwsi, nie czekając na nas, by nas w tej ucieczce poprowadzić?!! Dlaczego uciekli pokryjomu, w nocy, samochodami, a nam każą uciekać na piechotę?!! Jaki w tym wszystkim jest cel?!! Gdzie są ci, którzy mnie, tobie i setkom tysięcy innych mężczyzn wytłumaczą to, co się dzieje i przekonają nas, że w tym jest plan, sens, ład?!! Dlaczego ciebie lekkomyślnie pozbyto się z Warszawy, gdzie powinna być największa możliwość dostania się do wojska?!! Gdzie jest wreszcie twoje P. K. U., do którego cię skierowano?!! Dlaczego Łódź opuszczono przedwcześnie?!! Dwa dni mija, jak Łódź jest bezpańska, niczyja! Teraz rozumiem, dlaczego Firek strzelił sobie w łeb! On to wszystko odrazu zrozumiał, do czego ja doszedłem dzięki mej nodze! I straszliwie przeraził się tego wszystkiego, na śmierć! Teraz czuje się odarty ze wszystkich złudzeń i patrzeć

— Chyba się na mnie nie gniewasz o to, Pawle?!
 Paweł uśmiechnął się smętnie i z zażenowaniem.
 — Co też ci przychodzi do głowy, stary koniu!
 Jednocześnie na twarz wypelza mu nikiły rumieniec na przypomnienie krótkotrwałego ataku złości po wypadku Toma.
 Owinąłszy mokrymi szmatami nogę Toma, Paweł rozmyśla na głos.
 — Warto by się napić czegoś gorącego! Naprzykład mocnej czarnej kawy sanpaulistańskiej!
 Tom próbuje rozśmiać się z tego żartu, co mu się w zupełności udaje. Paweł obserwuje go z pod oka, jakby chciał się przekonać, czy Tom śmieje się naprawdę. Mówi do siebie dalej.
 — Ale, że tutaj zamiast uciwojwej kawy rosną żółądzie i dojrzewa jeźmień, przeto powinniśmy podziękować Bogu, gdyby nam nasza znajoma właścicielka ofiarowała niezgorszy dzbanek bardzo gorącej kawy krajowego wyrobu!
 — Wobec czego nie pozostaje ci nie innego, jak tylko udać się do tej naszej niewiasty! Będę cię oczekiwał z utęsknieniem! Ze względu na tę gorącą kawę! — wolał ze śmiechem Tom za oddalającym się Pawłem.
 Paweł pomaszzerował przez pola, próbując wesoło pogwizdywać. Na świecie było pięknie, że mimowoli musiał się rozchmurzyć. Na horyzoncie słońce rozciągało powiewne mgły, a na ścierniskach i na siedzących po miedzach krzaczach połyskiwała brylantowa rosa. Powietrze świeże, cudownie przejrzyste, wypełniało za każdym oddechem płuca słodką radością życia. Zbliżając się powoli do zagrody wiejskiej. Paweł począł tracić humor. Przed domem na chwilę zatrzymał się z mocno bijącym sercem. Zapatrzone na gruchające gołębie, zgadywał w myśli czy zastanie jeszcze ranną przy życiu. Z tej niepotrzebnej udręki wyrwał go znajomy głos starej kobiety.
 — Niech pan wejdzie!
 Z blade-różowego porannego nieba przeniósł na nią wzrok. Stała w progu, uśmiechając się ciemno-bursztynową, jak u starych świętków, twarzą, starszym beznamiennym uśmiechem. Paweł zaskoczył jej niemal pogodny wyraz twarzy. Wyszęptawszy jakieś pozdrowienie, wszedł za nią do kuchni. Zaraz od progu uderzył go widok siedzącego przy stole mężczyzny. Zawiesił na nim wzrok. Tom wstał i pierwszy powiedział.
 — Niech będzie pochwalony i
 — Na wieki! — machinalnie wybiegło z ust Pawła dawno nieużywane pozdrowienie.

na wszystkiekro trzewo i chłodno! Jeszcze nie chce myśleć nad tym, dlaczego nie wzięło nas do wojska! Boję się o tym myśleć!! Ale już wiem, że nie powiniem wydać się lekkomyślnie na zer niemieckim bombardowom! Tylko nie wiem jeszcze, co właściwie powinniśmy zrobić, żeby być w porządku przed własnym światem?!! I dlatego nie wiem, co mam myśleć o opowiadaniu tego chłopca?!! Niemcy naprawdę już są pod Warszawą i z dwóch stron idą na Łódź, to chyba przed nimi nie uciekniemy?!! Zwłaszcza teraz, po tym straconych dniach! — popatrzył z niewymowną nienawiścią na chorą nogę.
 Paweł słuchał tego potoku namiętych słów z ostrym bólem i z dziwną roztępką, która niespodzianie wydała mu się buntem przeciw narzucanej mu przez los sytuacji. Nie przytakiwał skargom i zarzutom Toma, w głębi jednak duszy nie mógł pozbyc się nieprzyjemnego przeświadczenia, że chaotyczne oskarżenia i pretensje Toma mają teoretycznie dużo siły. On Tom i imdostwo im podobnych mają prawo powiedzieć, że pozwolono im na pastwę losu! . . . Niemców.
 Tom w złosci kopnął chorą nogę suha gąsiaz. Zaraz potem syknął z bólu, ku własnemu zdumieniu nie mógł nazwyczać do niej! Objeździł kostkę przycięcia. Z nogą Toma musi być nosnie, co nawet zwróciło uwagę Pawła. Z nogą Toma musi być zdrową nogę w kostce suchym bandażem, spręparowanym z podobnej opuchlizna zupełnie zeszła, wobec czego Paweł obandażował ją.
 — Jutro już będę mógł chodzić! — oświadczył z wielką dozą zadowolenia Tom.
 — Resztę dnia spędził na nadsłuchiwanu rosnącego od strony Zgierzadudnienia.
 — Walać coraz mocniej! — próbował zgadnąć Paweł.
 — Nie, to bitwa przewala się w naszą stronę!
 — O zmierzchu wygramolili się na krąg rowu. Z ukryciem w sercu patrzył na przemysłkąjącego się pola i daleką stronę sęków Indyki.
 — Wraga! do Łodzi! — szepnął w pustkę pola Tom.
 — Pomysł, jak z ostępu przed obławą wili! — uznapelnił literackim zwrotem Paweł.
 W nocy rozszalał się nad nimi straszliwy bój artyleryjski. Gdzieś w górze, zdawało się nad nimi, z przeraźliwym świstem przelatwały pociski, rozrywając cieżę nocy dudniącym wybuchami. Z zamierającym sercami nadsłuchiwali piekielnego kon-

Tom wzdycha goraz gęściej, goraz melancholijniej. Los przy-
trafnych handlarzów i przemysłowców hechtających się kanali-
kami do tego najbarziej szadymionego w Polsce miasta wy-
szedł nie próbował wyrwać się z tej szadymionej dziury! Ze nigdy
nie pomyślał, by pójść w ślady takiego Pawła! Tom, pełen go-
ryczy, nie pamięta w tej chwili o matce, żonie i swym małym
synku. Pełen niechęci do przypadłego mu w udziale losu, kopie
przeszywa zupelnie niezumiałe ostrzy bół. Tom, ku niezmiernie-
mu zdumieniu zatopionego, we wspomnieniach Pawła, zaczyna
bardzo szybko kłać nogę, a przy okazji siebie, szwabów,
wojnie i cały świat.

Sciągnięty z obłoków Paweł ogłada się niezbyt mędrze do-
kła. Jest już późna godzina popołudniowa, słonce wprawdzie
wójnie i cały świat.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.

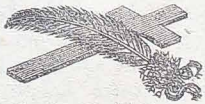
— To nasz sąsiad, znający się na stolarce! Przyszdeł z Mani
wziąć miarę! — wyjaśniła pogodnie stara kobieta.
— Więc umarła! — niespodzianie rozczulił się w sobie
Paweł.
— Niech pan siada! — zaprosiła go do stołu.
Usiadł nad dymiącym kubkiem kawy, czując na sobie spoj-
rzenie starego, nawiedłego chłopca. Sięgając po troszkę chleba,
grubo posmarowaną pożyłkowanym zielenią szczyptorka twa-
rogiem, spotkał jego intensywnie błękitne, życzliwe spojrzenie.
— Pan z daleka? — zapytał nagle łagodnie Pawła.
— Z Pabianic! — jakoś niespodzianie dla samego siebie
skłamał Paweł.
— Z Pabianic! — To nie daleko! — przytaknął sobie z
lekką zadumą chłop.
Paweł [zajął się gorliwie jedzeniem, unikając badawczych
spojrzeń swego interlokutora.
— Do Warszawy?! — padło znów ostrożne pytanie.
— Hm! Tak! — bąknął pełnymi ustami Paweł.
Niespodzianie chłop wlepił zdumiewające błękitne spojrzenie
w pozbawione szyb okna. Chwilę patrzył w zieleń sadu niewi-
dzącym wzrokiem. Nagle zagadał do samego siebie.
— Nad ranem przyszli do mnie ludzie z pod Łęczycy! Mówi-
li, że Niemcy już są pod Warszawą i idą na Łęczycę i miasto
Łódź! Powiadali, że wkoło nich armaty grały dzień i noc!
Paweł nagle zamarł z ustami pełnymi chleba. Przelknawszy
pośpiesznie i z trudem potężny kęs, zawołał gorączkowo.
— Do Warszawy?! Niemożliwe! Wykluczone! Czy ci lud-
dzie nie są przypadkiem dywersantami?!
— Co! — nie zrozumiał błękitności chłop.
— Czy ci ludzie, którzy przyszli do pana, nie są przypa-
dkiem niemieckimi szpiegami?! — pośpieszył z wyjaśnieniem
Paweł.
— Niemieckimi szpiegami?! — zawołał zdumiony chłop i
zaraz dodał z nutą głębokiej obrazy. — Moje familiany mieli by
być szpiegami!!!
— Przepraszam, nie wiedziałem, że to są pańscy krewni!
Błękitnoki chłop miał widać miękkie, nieobrażliwe serce,
gdz po zdawkowym przeproszeniu go, pośpieszył chętnie z dal-
szymi wyjaśnieniami.
— Moje familiany uciekli tutaj, bo do ich wsi tak prali ze
wszystkich stron, że nijak niesposób było wytrzymać! Powia-

do domu. Tom, zaciskając szczękę, by powstrzymać w nich
im niemiernie. Co kilkadziesiąt metrów odpoczywał, ocierając
niemców, spłenił po przyjaźelsku ramionami. Droga dłużyła się
Tom z Pawłem powlekli się w tym nędznym tłumie ucieki-
miejsca kamni.
mi. Patrząc na nich miało się wrażenie, że to skazywały idą ku
zale, powdórażając ciężko nogami, z głowami opuszczonymi ku zie-
dzi ucho do ziemi. Wypędzani, zakurzeni, brudni ludzie szli ocie-
chwili odpoczynku pozełli przysiadając się powracającymi do ko-
budowie przyjaciele, rozciągając [nieznaczenie obolałe ramie. Po-
zenie, jednocześnie nie bez pewnego podziwu myślał o potężnej
trzy z niema niemiernieścią na chorą nogę. Paweł wydechował zmę-
dziż na szosie nastąpił na dłuższy odpoczynek w rowie. Tom pa-
dzenia (!) przyjacielowi zgodził się skorzysta z jego ramienia.
naprzętał przez pola. Tom jedynie przez nprzejomość i dla dogo-
Poziebali w milczeniu swe rzeczy i ruszyli w stronę szosy
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!

— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.
— Będziemy więc mogli wrócić do Kłodzi!
— Popatrz! Mogę iść!
Paweł popatrzył z zadumą za przyjacielem. Tom, opamowy-
wiąjąc grymas bólu, powdórażając nogę, udawał, że z zupelną swo-
bodą może nią poruszać. Nie zdawał się być bardzo zdziwiony,
gdz Paweł powiedział cicho, zrezygnowanym tonem.

— To nasz sąsiad, znający się na stolarce! Przyszdeł z Mani
wziąć miarę! — wyjaśniła pogodnie stara kobieta.
— Więc umarła! — niespodzianie rozczulił się w sobie
Paweł.
— Niech pan siada! — zaprosiła go do stołu.
Usiadł nad dymiącym kubkiem kawy, czując na sobie spoj-
rzenie starego, nawiedłego chłopca. Sięgając po troszkę chleba,
grubo posmarowaną pożyłkowanym zielenią szczyptorka twa-
rogiem, spotkał jego intensywnie błękitne, życzliwe spojrzenie.
— Pan z daleka? — zapytał nagle łagodnie Pawła.
— Z Pabianic! — jakoś niespodzianie dla samego siebie
skłamał Paweł.
— Z Pabianic! — To nie daleko! — przytaknął sobie z
lekką zadumą chłop.
Paweł [zajął się gorliwie jedzeniem, unikając badawczych
spojrzeń swego interlokutora.
— Do Warszawy?! — padło znów ostrożne pytanie.
— Hm! Tak! — bąknął pełnymi ustami Paweł.
Niespodzianie chłop wlepił zdumiewające błękitne spojrzenie
w pozbawione szyb okna. Chwilę patrzył w zieleń sadu niewi-
dzącym wzrokiem. Nagle zagadał do samego siebie.
— Nad ranem przyszli do mnie ludzie z pod Łęczycy! Mówi-
li, że Niemcy już są pod Warszawą i idą na Łęczycę i miasto
Łódź! Powiadali, że wkoło nich armaty grały dzień i noc!
Paweł nagle zamarł z ustami pełnymi chleba. Przelknawszy
pośpiesznie i z trudem potężny kęs, zawołał gorączkowo.
— Do Warszawy?! Niemożliwe! Wykluczone! Czy ci lud-
dzie nie są przypadkiem dywersantami?!
— Co! — nie zrozumiał błękitności chłop.
— Czy ci ludzie, którzy przyszli do pana, nie są przypa-
dkiem niemieckimi szpiegami?! — pośpieszył z wyjaśnieniem
Paweł.
— Niemieckimi szpiegami?! — zawołał zdumiony chłop i
zaraz dodał z nutą głębokiej obrazy. — Moje familiany mieli by
być szpiegami!!!
— Przepraszam, nie wiedziałem, że to są pańscy krewni!
Błękitnoki chłop miał widać miękkie, nieobrażliwe serce,
gdz po zdawkowym przeproszeniu go, pośpieszył chętnie z dal-
szymi wyjaśnieniami.
— Moje familiany uciekli tutaj, bo do ich wsi tak prali ze
wszystkich stron, że nijak niesposób było wytrzymać! Powia-

dają, że bitwa szła za nimi, że idzie rychtyk na miasto Łódź.
Niech pan posłucha tego grania, czy nie jest coraz bliższe?!
Chłop umilkł i nastawił ucha w stronę okna. Paweł również
wyteżył słuch. Teraz dopiero zdołał zauważyć, że dalekie stu-
kanie, jakby młotkiem w ścianę, zamieniło się w głuche dudnie-
nie. Stwierdzenie tego faktu napełniło go nieprzyjemnymi prze-
czuciami, odbierając mu najzupełniej przed chwilą jeszcze wil-
czy apetyt.
— Czyżby już Niemcy naprawdę byli pod Warszawą? Któr-
regoż dzisiaj mamy? Gorączkowo począł obliczać: czwartek, siód-
mego września! Niemożliwe! Wykluczone!
Popatrzył podejrziwie i zaczepnie w błękitne oczy. Nie, ten
chłop z tym jasnym, modrym spojrzeniem nie mógł kłamać!
Zresztą, jaki by miał w tym cel? Poprosiwszy o butelkę gorą-
cej kawy i kilka pajsów chleba, począł zabierać się do wyjścia. Za
jedzenie stara kobieta nie chciała wziąć ani grosza. Jeszcze we-
tknęła mu do ręki jakiś węzelek.
— Nie miałabym Boga w sercu! Za tę dobroć! O Jezu!
A to niech mnie pan nie namawia, bo gotowam się obrazić!
Już z podwórka Paweł nagle zawrócił,
— Chciałbym jeszcze raz zobaczyć waszą Manię! — powie-
dział do zdumionej kobiety.
W wypełnionej zielonymi cieniami izdebce przykląkł na
chwilę. Z nisko opuszczoną głową szeptał jakieś dawno [zapom-
niane słowa dziecińczych modlitw. Nie śmiał podnieść głowy,
by popatrzeć na zmarłą. Bał się czegoś. Z pod opuszczonych
powiek widział jej na zawsze znieruchomiłe, pobożnie splecione
palce. Wyszedł w słońce z uciskiem w sercu i mątem w głowie
Na progu stara kobieta nisko mu się pokłoniła.
— Bóg zapać! — wyszeptała, roniąc łzy.
Paweł kroczył bardzo prędko, pragnąc w sobie zagłuszyć
smętne myśli.
— Co tam! Tyle ginie wartościowych, bardziej potrzebnych!
Nie można się nad każdym rozczulać!
Ale zaraz jego drażliwe sumienie wyskoczyło z obroną.
— Wstydzilibyś się swego cynizmu! Ta śmierć była równie
bolesna, nieobtrzebna, zła i niesprawiedliwa, jak każda śmierć
zadana gwałtem i przedwcześnie!
Tom na widok kawy wydał dawno nieużywany okrzyk in-
dyjski, po rozwiązaniu węzełka zaiskrzyły mu się oczy. Jajka
na twardo i złociste masło na skroplonym mętnej rosą zielonym



Dnia 4-go marca bieżącego roku zmarł nagle w Lago Suja, w muni-
cypium Araucaria s. p. Piotr Mar-
thaus, lat 64. S. p. Piotr Marthaus
osierocił żonę, sześciorgo dzieci i sze-
ściu wnuków. Pogrzeb odbył się w
kolonii Cristina na tamtejszym cme-
n-
a rzu.

Ks. Florian Skowroński

z Zakonu Ojców Kapucynów, szeroko znany ze swej pracy dusz-
pasterskiej nad Polakami w Rio Grande do Sul, na łamach gazety „Lu-
du” żegna się ze wszystkimi staropolskimi „zostańcie z Bogiem”.
Rozkaz przełożonych przenosi go do bratniej Portugalii, by służyć
Matce Boskiej z Fatima. U Jej ołtarzy będzie pamiętał o Polsce i o Po-
lakach. Na jego miejsce w Rio Grande będą pracowali dwaj Ojcowie Ka-
pucyni- Ojciec Teodor i Ojciec Andrzej.
Adres: Ks. Skowroński, Igreja dos Pos. Capuchinhos, Rua Nova do
Tronio, 504, Porto, Portugal.

Rejestracja obywateli polskich Zagranicą

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie (rua Monsenhor Celso 225)
wzywa obywateli polskich zamieszkałych w Stanach: Paraná, Santa Ca-
tharina, Rio Grande do Sul, Mato Grosso i Ponta Pará do zgłoszenia się
w tym Urzędzie celem dokonania rejestracji najpóźniej do dnia 15-go sier-
pnia bieżącego roku.

Wszyscy zgłaszający się do rejestracji winni przedstawić dowód
stwierdzający obywatelstwo polskie (paszport, książeczka wojskowa, do-
wód osobisty) — lub w braku dowodu: dwóch świadków, których obywatel-
stwo polskie nie ulega wątpliwości. Należy także przynieść trzy fotogra-
fie formatu paszportowego. Przy rejestracji pobierana będzie opłata Cr. 5—
tytułem wrotu kosztów.

Każdy zarejestrowany otrzyma odpowiednie zaświadczenie, które na-
stępnie w razie potrzeby zostanie zamienione na paszport. Do rejestracji
rodzin wystarczą zgłoszenie się ojca rodziny, z dowodami obywatelstwa
swoimi i członków rodziny. Dla obywateli zamieszkałych w interiorze, da-
leko od Konsulatu, możliwą jest rejestracja przez delegata, który przed-
stawi dowody obywatelstwa grupy osób ze swego okręgu. W tym celu
zainteresowani powinni upoważnić osobę wybraną dla zarejestrowania ich.

Obywatele polscy, którzy zaniechają obowiązku rejestracji w wyżej
podanym terminie, tracą prawo do opieki Poselstwa Konsularnego R. P.
na terenie Brazylii. Zgłoszenia po tym terminie będą przyjmowane tylko
po podaniu ważnych przyczyn niedokonania rejestracji we właściwym
czasie. Rejestracja odbywa się w dni powszednie do południa.

Konsulat Generalny R. P. — Józef Szonert.

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie prace wchodzące
w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrzwanie zębów
bez bólu, leczenie fistuli i innych kom-
plikacji jamy ustnej. Wprawianie
sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba.

Dr Estanislau Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-
biece, choroby żołądka, wątroby, we-
wnętrzne i inne.

Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmácia Stel-
feld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Co-
tisa, 368 — Curitiba.

ACADEMIA DE

Ciencias Comerciais

Udziela praktycznych lekcji ra-
chunkowości; Prowadzenia ksiąg ku-
pieckich; Korespondencji; Pisania na
maszyni; Stenografii.

Bliższe informacje: Prof. Metyaowski
Ul. Com. Ararajo, 276 - Curitiba

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe
Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i
od 1,90 do 3,80 przy ulicy

José Bonifacio 92 (Nad Drogatibá)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Słeczek

Praça Barão de Guaratua, 181

Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania
obiady i kolacje, oraz zakąski i na-
poje różnego gatunku po cenach
umiarkowanych.

DR. TEMPSKI — lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce

Przyjmuje od 9—12 i od 3—6

Konsultorium: Farmácia GUAIRA,
rua M. Floriano, 742 — Tel. 675

Rezydencja: ul. 7 de Setembro, 1688

Tel. 677

Casa dos Artefatos de Borracha

STIER & STIER

Rua Barão do Rio Branco, 70—

Caixa Postal 474.

Curitiba — Paraná.

Posiada na składzie wszelkie
artykuły gumowe.

Zupełna Likwidacja
w **CASA BANDEIRANTES**
PRACA TIRADENTES 607.
zniżki na najrozmaitsze materiały lokcyjne oraz
20 proc. na jedwabne i wełniane, a to z powodu cd
dania gmachu właścicielowi w jaknajkrótszym czasie.

CASA METAL

LUPION & CIA. LTDA.

Żelastwa, naczynia, szkła, żelazo i stal w sztabach, radio PHILIPS
i artykuły dentystyczne.

Adres: Rua 15 de Novembro, 220 — Tel. 189

Adres telegr.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba - Paraná

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVEMBRO, 528 Fone. 157.

Oficyna — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone. 3321.

Wszelkie materiały elektryczne — Instalacje światła i prądu
— Radia — Geladeiras — Aspiradores de pó — Geladeiras.

Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz
wszelkich aparatów elektrycznych handlowych i domowych i z jakie-
kolwiek materiału.

Depositarios dos Electrodoos FREDOTTI.
Maquina de Solda Elétrica.

MOVEIS CIMO

BUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu śladaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 828 — CURITIBA.

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas, 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 290-1220-2320
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wó-
zowlonych miastach Stanu: Kurytybia, Ponta Grossa, Jacareinho, Parana-
guá, Londrina i União da Vitoria.

Uskutecznią zamówienia także za zaliczką Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Bijuteria, zegarki, i artykuły na prezenta.

Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków
w Paranie.

Sprzedaje tanio i gwarantuje ich solidność.

Ulica Monsenhor Celso, 124 — Telefon 3-4-02 w Kurytybie

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Na-
turaizacja. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich
spraw przy urzędach stanowych i federalnych

Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LAPOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 101 — Telefon 1357

Największa fabryka ciastek i karmelików w Paranie
Wyrabia ciastki malinowe, kok sowe, miętowe, cytrynowe, mleczne,
gumowe i t.p. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Prawdziwe kryształ z Boemii

Znakomite wyroby ze sławnych fabryk czeskosłowackich. —
Otrzymaliśmy już pierwszy transport najnowszego modelu
extra pochodzącego z przemysłu wyspecjalizowanego tegoż
kraju, który zachwyca świat swą produkcją wielką, składają-
cą się ze świetnych wyrobów godnych najwyższej pochwały.
Prosimy zwiedzić naszą wystawę przy ulicy BARÃO DO
RIO BRANCO, 146.

J. PROCOPIAK & IEMAO.

Ulubieniec Narodu!

Jest zwyczajem, a co więcej, obowiązkiem literackim i narodowym, abyśmy święcili setne rocznice urodzin naszych pisarzy; mamy na myśli takich, którzy przedewszystkim przyczynili się przez swoje dzieła do podniesienia ducha i moralności w narodzie polskim. Otóż do takich bez wątpienia należy Henryk Sienkiewicz, którego stulecie urodzin obchodziliśmy w ubiegłym roku, w maju. Ponieważ pismo „Lud” zaczęliśmy redagować od początku tego roku, dlatego nie mogliśmy się przyłączyć do szeregu tych, którzy w kraju, czy za granicą czcili jego rocznicę. Dopiero dzisiaj, w sto pierwszą prawie rocznicę, chcemy w tych kilku prostych słowach złożyć hołd ukochanemu, przez wszystkie stany polskie, pisarzowi.

Stosunek społeczeństwa polskiego do Sienkiewicza

Jest niezwykle i wyjątkowy. Zdaje się, że nie było u nas pisarza, który by doczekał się zażywania takich objawów uwielbienia, prawie kultu, jakim ogół obdarzył autora Trylogii, Krzyżaków i Quo Vadis. I na tym miejscu, wprost konieczną jest rzeczą, by przytoczyć kilka świadectw, do jakiego stopnia społeczeństwo polskie było upojone dziełami Sienkiewicza.

Z wielkich pisarzy, może najgłębszy sąd o twórczości Sienkiewicza wyraziła Maria Konopnicka. Ona to spostrzegła, że „Nikt po Mickiewiczu nie malował tak, jak Sienkiewicz, powszechniej duszy Narodu... jej uniesień, jej proctoty, jej męstwa jej zapału: jej wybuchającego w wybornych momentach natchnienia do wielkich nieśmiertelnych czynów. Dusza Narodu to bohaterkie dzieła Trylogii i Krzyżaków”. Na wiadomość o śmierci Sienkiewicza w 1916 r. pisze Kazimierz Przerwa Tetmajer: „Umarł największy człowiek w Polsce, w chwili świtania jutrzni wolności... ten, który pierwszy tej jutrzni był dzwonnikiem.”

Stefan Żeromski w przemówieniu o Sienkiewiczu z 1916 r. zapewniał: „cześć, wdzięczność i miłość po wsze czasy jego imieniu dlatego, że własną jedynie wewnętrzną mocą, przekazaną nietrwałemu piśmu, mógł osiągnąć potęgę iście hetmańską.”

Świadectw podobnych możnaby przytoczyć wiele; niech jednak starczy te kilka, które uważamy za najwymowniejsze.

Stanowisko Sienkiewicza w literaturze i Narodzie

Sienkiewicz w literaturze naszej pozostał, jak się wyraża Konrad Górski, jako nie dościgniony malarz minionych epok i historii, utrwalający z niej to, co zachowało żywotną siłę i wartość moralną dla wszystkich przyszłych pokoleń narodu. Pod tym względem nie znalazł on dotychczas równego sobie. Wiekopomną zasługą Sienkiewicza jest zapewne to, że różni polscy uczeni i publicyści wyciągali na światło dzienne z naszej przeszłości to, co było brudne, on zdecydowanie wskazał inny kierunek: nie brud, lecz światło dzieł naszych — Czyż nasi bohaterzy z Westerplatte i Warszawy w r. 1939 — 1944 nie są duchowymi potomkami obrońców Częstochowy i Zbaraża? Dla nich z pewnością przykładem pociągającym byli bohaterzy Trylogii, jak Skrzetuski, Wołodyjowski i Kmicic. Nic dziwnego też, że Polska dzisiejsza, która ma za sobą powstanie warszawskie 1944 r. jest odzwierciedleniem bohaterstwa; na pytanie, z jakiego jesteś narodu, śmiało możemy odpowiedzieć: z bohaterskiego, — i będziemy poznani.

Dumni więc jesteśmy, że mamy ludzi tej miary, co H. Sienkiewicz, uwieńczony nagrodą Nobla, nasz bohater narodowy. Jak powszechna jest u nas Trylogia, Krzyżacy czy Quo Vadis, niech świadczy o tem fakt, że w niejednym domu emigranta polskiego można spotkać te książki. Dzieła Sienkiewicza są ulubioną literaturą wszystkich Polaków, a najlepszym dowodem tego, jak aktualnym jest w Polsce dziś Sienkiewicz, jest natychmiastowe wyczerpanie 22,000 nakładu Krzyżaków.

Apelujemy więc do wszystkich Polaków — emigrantów, by dzieła tego, który w czasach niewoli pokrzepiał nas na duchu, w moralną siłę żywotną i wiarę, że Polska żyje i żyć musi, były znane wśród nas.

Tragizm polskiej wsi

Dziennik warszawski, wydawany przez Polskie Stronnictwo Ludowe, na którego czele stoi Stanisław Mikołajczyk, „Dziennik Ludowy”, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów ciekawe cyfry statystyczne dotyczące tragizmu wsi polskiej.

Jak pisze ów dziennik, „Pomorze Mazurskie, Pomorze Wschodnie — to nazwy, które zupełnie słusznie proponuje się w celu zastąpienia dawnego pojęcia Prus Wschodnich. Olsztyn natomiast jest siedzibą województwa mazurskiego, czyli, jak przeważnie się mówi, olsztyńskiego.

„Cyfry z Urzędu Informacji w

Olsztynie dotyczy przedewszystkim stanu zwierząt w gospodarstwach na terenie województwa. Stan pogłowia tych zwierząt, przedstawia się narazie wprost tragicznie.

„Każdy dzień przynosi poprawę, ale ciągle bardzo nieznaczna. Jeśli pogłowie nie będzie stałe i szybko wzrastało, to trudno mówić o zagospodarowaniu tych ziem. Osiedlić ludzi, obdzielić ich działkami, a zostawić z pustymi rękoma — to za mało. Przyjrzyjmy się cyfrom, aby zrozumieć sytuację, jaką stworzyła wojna. Weźmy dziesięciolecie od 1936 do 1949 roku. W województwie tem było:

	1936	1946
Koni i zrebątk	212 tys.	7.217 sztuk
Bydła rogatego	607 „	8.361 „
Owiec	111 „	3.953 „
Trzody chlewnej	830 „	2.229 „
Kóz	20 „	398 „

„Część repatriantów przyjeżdża z końmi i krowami. Niestety, nie wszyscy. Niektórzy z nich otrzymują osadę, lecz nie wiedzą co począć. A koń w „handlu” prywatnym kosztuje ponad 60,000 złotych; krowa — ponad 40,000 złotych.

„Nie łudźmy się, w tym roku województwo to obsiane nie będzie. Prawda, są traktory, już ruszają w pole, lecz ich także mało. Nie tylko nie obsłużą osiedleńców, ale nie obsłużą prawdopodobnie i majątków państwowych.”

Sytuacja więc wsi polskiej będzie tragiczna tak długo, jak długo chłop polski nie będzie mieć konia i krowy!

Wiadomości z Polski

— Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego w Polsce wykazuje osiągnięty rozwój produkcji. Miesięcznie wyrabianych jest w Polsce 20 parowozów i 600 wagonów towarowych; ostatnio rozpoczęto budowę wagonów osobowych, z których pierwszy opuścił już Zakłady Cegielskiego w Poznaniu. Wagon towarowe wyrabiane są w 4 fabrykach: w Zielonej Górze, we Wrocławiu, Sanku i Ostrowcu Kieleckim. Wagon osobowe buduje Wrocław i „Cegielski” w Poznaniu. Parowozy produkują Zakłady Cegielskiego i „Fablok” w Chrzanowie. Maszyny i obrabiarki wyrabiane są w Gdańsku, Kuźni Raciborskiej, u „Cegielskiego” w Poznaniu i w Fabryce Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie.

— We Wrocławiu uruchomiono w grudniu wytwórnię tytoniową na gruzach poprzednio zniszczonej fabryki niemieckiej. Jest to 7 — ma z rzędu czynna w Polsce wytwórnia tytoniowa. Podjęcie produkcji zostało umożliwione dzięki odnalezieniu na Dolnym Śląsku poukrywanych przez Niemców maszyn.

— Dobiegająca końca kampania w cukrowniach w Polsce przynosi dobre rezultaty. Wynikiem jej będzie ponad 360.000-ton cukru, co pozwoli na pokrycie zapotrzebowania krajowego na poziomie przedwojennym oraz na eksport około 100.000 ton zagranicę.

— W Gdyni czynne są 2 stocznie, mniejsze wprawdzie od gdańskich, ale bardziej nowoczesne. Dysponują one 3 dokami pływającymi, i dźwigiem pływającym i 8 dźwigami towarowymi. Stocznie mogą przeprowadzić generalny remont statków o wyporności do 10.000 ton. Zatrudniają one około 2.500 ludzi i dotychczas wyremontowały ponad 120 statków (w tym 74 zagraniczne) i blisko 100 kutrów rybackich.

— Zniszczony w czasie działań wojennych most kolejowy na Piliocy pod Warką został odbudowany i oddany do użytku. Koszt odbudowy wyniósł 25 milionów złotych. Skraca on o 110 klm. dotychczasową komunikację między Krakowem i Warszawą, odbywaną tylko na 1 linii wodzącej przez Częstochowę.

— W ramach odszkodowań wojennych z Niemiec, przyznanych Polsce w granicach ogólnej cyfry odszkodowań sowieckich, w najbliższym czasie ma być dostarczone do Kraju urządzenie 9 fabryk niemieckich, obejmujące około 2.500 obrabiarek. 8 z tych fabryk jest z dziedziny przemysłu metalurgicznego, a jedna chemiczna. Nie wiadomo tylko, w jakim stanie i czy w całości zostaną one Polsce przekazane przez władze sowieckie.

— W dokach stoczni gdańskiej podlega obecnie gruntownemu remontowi polski statek transatlantyki M.S. „Sobieski”. W czasie wojny spełniał on rolę wojskowego transportowca pasażerskiego i uległ pewnym wewnętrznym zniszczeniom. Obecnie jego urządzenie przywracane są do pierwotnego stanu i jednocześnie unowocześniane. Remont „Sobieskiego” ukończony zostanie w w marcu, poczem podejmie on komunikację z Ameryką Południową. Statek będzie mógł przewozić 800 pasażerów.

— W Bolesławcu, na Dolnym Śląsku, czynnych jest 5 kopalń kwarcytu i glin ogniotrwałych. Ich miesięczna produkcja wynosi: 3.500 ton kwarcytu i 150 ton glinki ogniotrwałej.

— Z Amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii wysłany został do Polski transport 45 wagonów, zawierający maszyny do wytworzenia tlenu. W najbliższym czasie nadejść ma drugi taki sam transport, zawierający resztę maszyn, wywiezionych w r. 1944 przez Niemców z Mościce do Linzu.

— Prowadzone od dłuższego czasu wiercenia badawcze w poszukiwaniu złóż gazu ziemnego doprowadziły do ich wykrycia na Śląsku Cieszyńskim w okolicy Skoszowa. Odkryte złoża wykazują znaczną wydajność i w najbliższym czasie ma być podjęta ich eksploatacja. Geologowie określają odkryte złoża jako bardzo obfite.

— Oświadczenie episkopatu polskiego, którego nie wolno wydrukować w kraju, skarży się na nadużycia, na gwałcenie wolności osobistej, na zabijanie bez sądowego udowodnienia winy, są głośne i powszechne w Polsce.

— Biskup Kocyłowski leczy się z ran doznanych w Rosji — Wszystkie kościoły unickie na wschód od t. zw. Linii Curzona zostały zamknięte i skonfiskowane przez rząd sowiecki.

— Ciekawe cyfry z dziedziny bezpieczeństwa w Polsce — W Polsce w dalszym ciągu Stalin utrzymuje kosztem ludności polskiej duże siły armii czerwonej i 7 dywizyj NKWD — policji politycznej.

Naszych Czytelników z Polski
przejmnie prosimy o zawiadomienie Redakcji „Ludu”, czy otrzymują naszą gazetę. Słyszymy bowiem dużo o ostrej cenzurze w Polsce.

SAÚDE FÓRÇA
HEMATOGEN
de D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba